

## Najczęstsze błędy początkujących traderów

---



Temat rzeka, był już kilkakrotnie poruszany na forum Nawigatora, lecz ja nie znalazłem tam dokładnego opisu wraz z wyjaśnieniem. Dlatego na podstawie własnych obserwacji początkujących traderów postanowiłem stworzyć listę tych błędów i przykładowe ich rozwiązania. Lektura obowiązkowa dla każdego zaczynającego przygodę ze spekulacją na rynku walutowym.

Swego czasu napisałem notki dotyczące zasad dobrego tradera i myślę, że to było dobre preludium do tego tematu. O ile zasady obowiązują wszystkich, lecz są skierowane szczególnie do aktywnych i już doświadczonych traderów, o tyle początkującym należy też zwrócić uwagę na ich błędy, tak aby szybciej mogli zacząć zarabiać nie tracąc przy tym kilku pierwszych depozytów. Niestety nie każdy chce się uczyć na cudzych błędach i musi popełnić własne. Nie rozumiem tego, ale też nie wnioskuję. Mam jednak nadzieję, że po przeczytaniu tego cyklu każdy początkujący zastanowi się nad swoim postępowaniem podczas spekulacji i wyciągnie z niego wnioski.

### 1. Nieznajomość rynków

Podstawowy błąd każdego spekulującego/inwestującego. Typowy początkujący instaluje platformę, widzi zmiany ceny na wykresie i „na czuja” kupuje i sprzedaje. Zlecenia wchodzi szybko, bez problemów, czuje jakby „rządził rynkiem”. Wszystko układa się po jego myśli. Oczywiście nie zauważa tego, że skoro on zarabia to ktoś musi tracić. Nie wie w jaki sposób kształtuje się cena, zarówno od strony technicznej (dopasowywanie zleceń) jak i fundamentalnej (to co wpływa na zmianę ceny). Nie wie dlaczego tak się dzieje, lecz wie, że się dzieje. Sam pewnego czasu musiałem rozstrzygnąć spór czy lepiej nie interesować się tym „dlaczego” oraz „jak”, czy tylko dostosowywać się i działać. Moim zdaniem lepiej wiedzieć „czemu”, bo może to wpłynąć na jego osobę/pieniądzę. Zresztą bez wiedzy nie ma zysków, jeżeli nie rozumiemy „dlaczego”, nie będziemy mogli tego wykorzystać, a będziemy tylko reagować na odczyty różnych wskaźników.

Jak zaradzić tej niewiedzy? Dużo czytać. Przede wszystkim książki o makroekonomii aby zrozumieć co i w jaki sposób wpływa na waluty. Oczywiście jest to tylko element całej wiedzy, lecz skoro ma wpływy to oznacza, że trzeba poznać i te aspekty. Kolejną pozycją powinna być książka o ustalaniu bieżących kursów np. kontraktów terminowych. Na rynku walutowym kurs kształtuje się podobnie, czyli wynika z dopasowania zleceń kupna/sprzedaży. Wiedzę warto też uzupełnić o jakąś książkę opisującą rynek walutowy od strony spekulanta. Moim zdaniem książka K. Kochana spełnia te wymagania.

### 2. Brak własnego wkładu pracy

Na lenistwo nie wymyślono jeszcze leku. Typowy początkujący może pytać jakie książki warto przeczytać, bo nie chce tracić czasu. A my to nie poświęcaliśmy go na naukę? Moim zdaniem każda książka wnosi nową wiedzę, z tym, że jedna więcej, inna mniej. A ci pytają aby im wszystko wytłumaczyć, wszystko sprawdzić, czy dobrze analizują, czy broń Boże nie popełnili błędu, a jak popełnili to nie mogą w to uwierzyć. Chcą aby ich uczył, bo są wyjątkowi, aby im poświęcać godzinę a najlepiej 5 dniennie. I to wszystko za darmo. Tak, za darmo! No bo jak za takie coś płacić, przecież to żadna usługa. I już uważają, że szybko i łatwo rozumieją dane treści, choć potem pytają o oczywistości, które można znaleźć w Google i które mają krótką i łatwą definicję. I oni myślą, że są inteligentni, choć nie rozumieją co to depozyt zabezpieczający i „jak można sprzedać coś czego się nie ma”? Lenistwo to powoduje. Potem jak im nie wyjdzie (a raczej nie wyjdzie) będą głośić wszem i wobec, że ich źle nauczono, pomijając fakt, że **się nie uczyło**.

Jak to zmienić? Przede wszystkim jeżeli już się Ciebie ucypili to zmuszać ich do samodzielnego myślenia, do analizy i interpretacji, do wyciągania wniosków. No i nie robić im nic za darmo, bo i tak nie docenią, a dasz dłoń to zechcą całą rękę. Prędzej czy później oni zrozumieją, że trzeba zainwestować w książki, w wiedzę, albo stracą depozyty i porzucą ten rodzaj zarabiania na dobre.

### 3. Brak sprecyzowanej strategii

Następny podstawowy błąd. Nie masz strategii – przegrałeś. To nie jest tak jak w życiu, że można wszystko zrobić „na spontana”, bo prędzej czy później doprowadzi to do katastrofy. Nie zawsze będziemy mieć tyle szczęścia co zawsze. Dlatego najlepiej, gdy przygotujemy sobie określone zasady otwierania, utrzymywania i zamykania pozycji. Dzięki temu unikniemy niepotrzebnych wejść i będziemy mogli pochwalić się lepszą skutecznością. Nie musimy od razu tworzyć formalnego dokumentu, ale zasady warto sobie spisać, gdyż czasami, szczególnie gdy zbyt emocjonalnie zwiążemy się z pozycją, możemy o niektórych z nich zapomnieć. Nasz trading plan powinien zawierać też informacje dotyczące zarządzania pieniędzmi, maksymalnej wielkości otwieranej pozycji oraz wstępnych ustaleń co do ryzyka. Warto też wyszczególnić uniwersalne zasady zarządzania całymi swoimi aktywami. Jednocześnie warto przewidzieć tzw. punkty awaryjne, które będą nam mówić, co robić podczas awaryjnych sytuacji, np. odcięciu Internetu, prądu, telefonu, czy gwałtownym skoku ceny. Problemy zdrowotne, np. zawały też może objąć. Mogą one zawierać, np. przydatne numery telefonów czy instrukcje działania w razie, gdy coś nam się stanie, aby ktoś inny mógł zamknąć pozycje (jakiś wypadek, odpukać). Trzeba przewidywać wszystko.

Jeszcze jedna ważna uwaga – nasz plan handlu musimy opierać o metody wyznaczania wejścia/wyjścia, które rozumiemy i akceptujemy. Nie może się opierać na bezmyślnym gapieniu się we wskazania oscylatorów. Jeżeli jakiejś metody nie rozumiemy, nie włączamy jej do planu do momentu, w którym ją dobrze poznamy.

#### **4. Złe podejście do kwestii ryzyka**

Dotyczy nawet i zaawansowanych traderów, którzy czasami źle skalkulują ryzyko na pozycję. Generalnie zasada jest prosta: większe ryzyko na pozycję wtedy, gdy jest ona zgodna z trendem, mniejsze na pozycje otwierane na podstawie przekonań o załamaniu tegoż trendu. Czasami jesteśmy tak pewni, że po prostu skusimy się na zaryzykowanie więcej niż możemy. Pal lich jeżeli było to 5% zamiast 4%, czy 2% zamiast 1%. Gorzej, gdy jest to 30% zamiast 5%. Dlatego tak ważna jest samodyscyplina. Początkujący widzą to tak: skoro an demo otwierałem 1 lota i zarabiałem krocie to dlaczego w realu mam tak nie zrobić, skoro zawsze na tym zarabiałem. I tak w końcu po serii zwycięstw przychodzi seria porażek, a depozyt niknie w mroku dziejów. Wielu traderów nie bierze też pod uwagę zmienności rynków, czyli średniego dziennego ruchu. Oznacza to prawdopodobieństwo wykonania danego ruchu, np. 100 pips w jednym dniu. Im jest ono większe tym większe prawdopodobieństwo „ustrzelenia” naszego stopa i finalnie większe ryzyko.

Jak sobie radzić? Założyć pewne ryzyko i maksymalizować zysk przy nim. Nigdy nie zwiększać ryzyka aby zwiększyć zysk, a dążyć do maksymalnej efektywności przy danym ryzyku. Należy też zadbać, aby myśleć o pieniądzach, które można stracić a nie które można zyskać.

#### **5. Przeinwestowanie**

Wielu początkujących traderów zakłada rachunki realne i wpłaca na nie zbyt duże pieniądze, które uważa za już pomnożone 5x. Potem często je tracą i nie mają pieniędzy na następne depozyty, albo w następne inwestują jeszcze więcej pieniędzy wiedzeni myślą, że mieli za mały kapitał aby realnie zarabiać. Ano życie jest rude i nie szczeni przed każdym niepowodzeniem. Prowadzi to tylko do zysków brokerów, najczęściej tych typu market maker. Prowadzi to też do błędnej opinii o tych co na rynku zarabiają i są oni postrzegani przez społeczeństwo jako „wróg ludu”. A przeinwestowania można uniknąć wpłacając niewielkie kwoty (ale nie zbyt małe) i ucząc się na własnym kapitale i błędach. Dlatego warto ten dodatkowy tysiąc zamiast „na stracenie” zainwestować w książki, w kursy w cokolwiek co zwiększy wiedzę. Albo nie inwestować w ogóle, a zająć się budowaniem doświadczenia.

#### **6. Niepanowanie nad emocjami**

Wielu przechwala się, że potrafi panować nad emocjami. Mówią, że są w stanie całkowicie je wyłączyć. Kłamstwo czuć na odległość, bo albo są maszynami albo ludźmi, którzy nie mają przyjaciół/rodziny etc. Nie da się wyłączyć emocji, uczuć, bo jesteśmy tylko ludźmi. Problemem jest ich opanowanie na tyle, aby nie miały wpływu na nasze decyzje. Bo żaden człowiek nie wyzbędzie się człowieczeństwa. Dlatego męczą mnie ludzie, którzy po demie mówią, że emocje nie mają znaczenia, że są w stanie nad nimi panować, a one i tak biorą górę. Strach przed porażką jest dla nich zbyt wielkim wyzwaniem. A porażki nie trzeba się bać, z porażką trzeba się zaprzyjaźnić. Bo tracimy pieniądze a zyskujemy doświadczenie. Dlatego należy poszukiwać form wyciszenia, nie przepracowywać się, ale też zwiększać wiedzę i doświadczenie, bo im więcej wiemy, tym na więcej jesteśmy gotowi, tym mniej się stresujemy.

#### **7. „Wydawanie” przyszłych zysków**

Wiem, że trudno się powstrzymać, lecz nie wolno. Po prostu dzielenie skóry na niedźwiedziu jest zabójcze dla naszych portfeli. Dodatkowo spekulujemy pod presją, bo musimy zarobić na to co już wymyśliśmy. Nie muszę dodawać, że to jest głupie. Nie ma tu szczególnie co komentować, ale można tylko powiedzieć, że należy odrywać się od rynków i nie myśleć o przyszłych zyskach, szczególnie na samym początku spekulacji większymi pieniędzmi w realu. Po prostu myślimy o czymś innym, a nie oświeclanej przyszłości, która być może wcale nie nastąpi.

## 8. Przerost ego

Najgorsza rzecz jaka drażni mnie wśród wypowiedzi na forum, innych wypowiedzi też. Dobry trader i analityk będzie pokorny i życzliwy. Niestety początkujący (a właśnie wie nie tylko) po serii sukcesów wierzą już w to, że są geniuszami i ich zdanie jest najważniejsze. Wszędzie chcą udowodniać swoją wyższość, swoje racje, są aroganccy, a jak się im zwróci uwagę, to wypowiadają nieformalną wojnę. Sprowadzają do swojego poziomu i pokonują doświadczeniem głupocie. Są niemili, zadufani w sobie. To jest ich problem, szczególnie, że wtedy ciężko im się pogodzić z jedną porażką, bo przecież oni „są tacy zajebiści”. Gdyby nie ta ślepotą, mogliby po tej jednej porażce dalej zyskiwać, a tak czyszczą sobie środki u brokera. To jest jeden z uniwersalnych problemów, może spotkać każdego. To jest miara profesjonalizmu – pokora, wytrwałość, życzliwość.

To już wszystko co chciałem opisać, myślę, że chociaż niektórym da to trochę do myślenia, a ci, którzy są dobrymi i inteligentnymi ludźmi, nie popełnią podstawowych błędów i w przyszłości staną się dobrymi traderami. Nie zapominajmy o tym, iż nie ma nic gotowego, nie ma nic prostego i nie ma nic idealnego. Doskonalenie samego siebie jest najważniejsze, warto też podczas tego nie popełniać podstawowych błędów. Dziękuję za uwagę i życzę wszystkim rozwagi.

---

Autor: Mateusz Niewiński

Przedruk ze strony: <http://blog.viixpublish.info/2008/11/16/najczestsze-bledy-pocztakujacych-traderow-cz-1/>

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)